

KAROLINA WANDA GAŃKO

Karczmy wzdłuż traktu brzeskiego: ich znaczenie i funkcje (szkic)

Nie można wyobrazić sobie miasteczka bądź wsi, w których nie byłoby ani jednej karczmy. Zazwyczaj niewielki, skromny budynek, do którego tłumnie bieżeli skorzy do zabawy i oderwania się od spraw doczesnych chłopci, wmalował się na stałe w polski krajobraz, utrwalony na obrazach oraz w literaturze. Oprócz karczmy w tym polskim pejzażu nieco popularniejsze były jedynie kościół i dwór. Czy zdajemy sobie jednak sprawę z tego, jakie dokładnie funkcje pełniła taka pozornie zwyczajna karczma, z jakimi karczmami w XIX-wiecznych majątkach ziemskich mieliśmy do czynienia, czy wszystkie pełniły taką samą funkcję i czym było ogólnie występujące zjawisko propinacji?

Temat był przez historyków wielokrotnie poruszany, lecz dotyczył przeważnie okresu średniowiecza i nowożytnego oraz obejmował tereny spoza Mazowsza. Dotychczasowe badania koncentrowały się wokół początków karczmarstwa i jego rozwoju w systemie feudalnym. Dzieje karczm i propinacji w XIX wieku nie spotkały się z aż tak szczegółowo rozbudowanym opracowaniem, chociaż wielokrotnie zwracano uwagę na problem walki z alkoholizmem pod koniec wieku i wprowadzane specjalne podatki od produkowanych trunków. O ile szczegółowe badania naukowe poświęcono innym regionom¹, to na Mazowszu zbioreczo nie zostały opisane dzieje karczm, jedynie problem prawa propinacji². Zastanowiło mnie, jak sytuacja ta przedstawiała się w powiecie mińskim i w jego okolicach oraz jaką rolę i znaczenie miały austerie ulokowane na trasie łączącej Warszawę z Cesarstwem Rosyjskim oraz czy jakieś szczególne cechy odróżniały je spośród pozostałych okolicznych karczm? Poniższy artykuł jest jedynie szkicem do dalszych prac badawczych i poddania problemu dokładniejszej analizie.

Poruszane wątki nie zostały w niniejszym artykule w pełni wyczerpane, a jedynie zasygnalizowane, zaś cały temat będzie jeszcze opracowywany. Bez wątpienia jest to jednak ważne zagadnienie w lokalnej historii społecznej. Podjęcie go jest jednocześnie próbą wykazania pewnych zasad prowadzenia i modernizacji dóbr ziemskich w zależności od ich umiejscowienia.

Ramy czasowe niniejszego artykułu obejmują w zasadzie pół wieku. Są to przede wszystkim lata 1819/20-1867. Pierwsza data to czas wytyczania i rozpoczęcia

1 Spośród pozycji wyróżnić można np.: J. Lipońska-Sajdak, *Pod złotą gwiazdą. Karczmy, hotele, restauracje, kawiarnie dawnych Katowic*, Katowice 2015.; W. Talaga, *Dawne budownictwo na ziemi jarocińskiej na przykładzie historii karczm, wiatraków, młynów wodnych i ich rozmieszczenia*, Jarocin 2017.; M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1977.

2 Np.: H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815-1864*, Warszawa 1962.; M. Bobrzyński, *Historia karczmy. O prawie propinacji w dawnej Polsce*, Kraków 2016.; J. Burszta, *Spółczesność i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951.; J. Besala, *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy Piastów i Rzeczypospolitej*, Poznań 2015.; Tenże, *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy rozbiorów i powstań*, Poznań 2017.

budowy traktu brzeskiego, druga natomiast to rok, w którym szlachta traci władzę administracyjną wobec wsi oraz prawo propinacji.

Niemniej warto podkreślić, że dla tego tematu daty zamykające stanowić będą lata 80. XVIII w. i rok 1898. Pod koniec XVIII w. mamy już wyodrębnione miejscowości, w których przez następne stulecie znajdowały się karczmy z zajazdem³, zaś 1898 rok jest umownym końcem propinacji w Kraju Przywiślańskim⁴. Obszar geograficzny, który poddaję analizie obejmuje natomiast tereny od skrzyżowania dzisiejszych ulic Marsa i Płowieckiej w Warszawie aż do Mińska Mazowieckiego⁵. Chociaż trakt wiódł dalej na wschód, pragnęłam skupić się na najbliższych nam karczmach, które odegrały ważną rolę w historii regionu, i które posiadają wspólne cechy, umożliwiające przedstawienie zagadnienia. Najwięcej uwagi poświęciłam karczmie Podkobieorne, należącej wówczas do badanych przeze mnie dóbr Ruda⁶.

Karczmy z zajazdem a karczmy dworskie

Karczmy zajezdne różniły się od dworskich przede wszystkim tym, że pełniły rolę hotelu. Z uwagi na to lokowano je w zupełnie innych częściach wsi niż szynki przeznaczone dla miejscowych włościan – przy traktach, zwykle na obrzeżach wsi, aby podróżni łatwo mogli do nich zajechać, nie tracąc czasu i energii na poszukiwanie noclegu. Co więcej, łatwiej było zjechać do austerii z utwardzonego szlaku, zamiast szukać oberży jeżdząc po niepewnych drogach wiejskich, w dodatku często z obciążeniem (bagaże, towary na handel itp.).

Karczmy dworskie służyć miały przede wszystkim sprzedaży trunków produkowanych w majątku ziemskim, dlatego budowano je zwykle w centrum wsi. W miejscowościach z własną świątynią karczmy takie stawiano w bliskim sąsiedztwie kościoła, aby wierni po mszy mogli udać się tam i posilić. Tym bardziej, że często musieli przemierzyć na mszę świętą nawet po kilkanaście kilometrów w jedną stronę⁷. Przy okazji warto wspomnieć również o tym, że dawniej – w średniowieczu i na początku epoki nowożytnej – oprócz karczm dworskich funkcjonowały również karczmy plebańskie, z którymi jednak właściciele dóbr ostatecznie rozprawili się, pragnąc utrzymać wyłącznie dla siebie cały dochód z propinacji.

Na wsi istniał tzw. przymus propinacji, który polegał na konieczności zaopatrywania się w trunki produkowane w konkretnym dworze, bądź też u wskazanych przez właściciela arendarzy. Co więcej, wspomniany przymus propinacyjny stale się zwiększał i szczytem wyzysku feudalnego, związanym ponadto z nadmiernym spoży-

3 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór kartograficzny, sygn. 181-1.

4 *Propinacja w: Encyklopedia PWN*, edycja online, <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/propinacja;3962727.html>>, [dostęp: 21.09.2018].

5 Najbardziej na zachód oddalona z karczm to dzisiejszy Zajazd Napoleoński, najbardziej na wschodzie natomiast nieistniejąca już karczma Podkobieorne.

6 Zob. K.W. Gańko, *Hrabia Marian Starzeński i jego rodzina w dobrach Ruda*, Warszawa 2015.

7 Podkreślał to nawet Gloger, pisząc: „W czasach, gdy kościoły były rzadko po kraju rozsiane, ludność przybywająca w dnie świąteczne z daleka, musiała mieć przy kościele dach gościnny na popas, sami więc proboszcze starali się o to, aby w pobliżu świątyni była obszerna gospoda”, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana, T. 3*, Warszawa 1902, s. 9.

ciem alkoholu na wsi, był tzw. przymus konsumpcyjny (zwany również tzw. prawem narzutu)⁸. Każda rodzina poddańcza miała obowiązek zakupu w ciągu roku określonej przez pana ilości trunków⁹, a trunki te sprzedawane były właśnie w karczmach dworskich. Niestety, nie udało się, jak dotychczas, dotrzeć do dokumentów z poszczególnych dóbr, narzucających właścicielom określoną ilość alkoholu do spożycia. Problem ze znalezieniem materiałów archiwalnych wynika z pewnością ze stosunkowo skąpych dokumentów podworskich z terenu dawnego Mazowsza Leśnego i jest prawdopodobnie przyczyną, dla której temat ten nie doczekał się jeszcze opracowania, jak miało to miejsce w innych częściach Polski.

Karczmy dworskie były znacznie więcej niż austerie posiadających zajazd. Nie różniły się w zasadzie niczym od zwyczajnej wiejskiej chaty, gdzie w jednej z izb jednocześnie sprzedawano trunki, gotowano jedzenie i przyjmowano gości. Przynosiły jednak dochód dla dworu i z tego względu przybytki te wymieniano w opisach dóbr, skąd czerpiemy o nich informacje¹⁰.

Gdzie można było zjeść i napić się, a także przenocować - karczmy na mapach Mazowsza

W majątku ziemskim, bez względu na określenie rodzaju dóbr, znajdowało się co najmniej kilka karczm, których w pierwszej połowie XIX w. wraz ze wzrostem produkcji trunków dworskich stale przybywało. Wzdłuż Traktu Brzeskiego w 1783 r. na mapie sporządzonej przez kartografa Karola de Pertheesa wyróżniono pięć spośród mnie interesujących - były to: Wawer, Miłosna, Brzozowa, Olszowa i Podkobieorne. Opatrzono je podpisem „W.H.” – *Wirtshaus*¹¹, co świadczy o ważnej podkreślenia funkcji tego obiektu w ówczesnych czasach – były to karczmy z zajazdem. Kilka lat później, na kolejnej sporządzonej mapie okolic - z 1804 r.¹² - pojawia się jeszcze jedna karczma, prawdopodobnie jeszcze niedziałająca w latach 80. XVIII wieku: karczma Janówek (dziś jest to miejscowość Zakręt), brakuje natomiast wyszczególnienia karczmy Wawer¹³. Na uwagę zasługują również karczmy Wygoda i Zielona – stare karczmy, które

8 Dokładnie dziwaczność tego prawa i wynikające z niego konsekwencje opisał J. Burszta, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 17-22.

9 J. Radziejewicz, *Rola karczmy w życiu dawnej wsi polskiej*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny” nr 54, < <https://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/377-marzec-kwiecie-nr-54/kultura-i-tradycje-ludowe40-7681/339-rola-karczmy-w-yciu-dawnej-wsi-polskiej> >, [dostęp: 20 września 2017].

10 W XIX wieku, w związku z pożyczkami zaciąganimi przez właścicieli ziemskich, niemal wszystkie majątki przynajmniej raz wystawiano na przymusową sprzedaż bądź licytację. W tym celu sporządzano tzw. oszacowanie dóbr oraz opis ich zabudowy, które publikowane były w ówczesnej prasie. Dzięki temu, mimo braków w dokumentach podworskich dysponujemy pełną wiedzą o stanie faktycznym XIX-wiecznych majątków.

11 *Wirtshaus* (j. niem.) – karczma.

12 Carte von West-Gallizien. Welche auf allerhöchsten Befehl Seiner Kaiserlich Oesterreichischen und Königlich Apostolischen Majestät in den Jahren von 1801 bis 1804 unter der Direction des dermaligen General Majors, und General Quartiermeisters Anton Mayer von Heldensfeld [...] durch den Kaiserl. Königl. Generalquartiermeisterstab militärisch aufgenommen worden.../ gezeichnet, und gestochen von Hieronimus Benedicti, arkusz 2, Wiedeń 1808.

13 Na wschód od Grochowa znajdowały się natomiast karczmy Wygoda i Zielona, Tamże. Karczma Wawer pominięta została również przez Colberga - podobnie Janówek i Podkobieorne, zob. Mappa generalna województwa mazowieckiego ułożona według najlepszych źródeł przez Juliusza Colberga 1826, część wschodnia, [w:] *Atlas Królestwa Polskiego, składający się z 8 map geograficznych, z których każda wystawia jedno Województwo, jako to: Krakowskie, Sandomierskie,*

usytuowane były w równie korzystnej lokalizacji¹⁴.

Jeśli już wspomniałam o starych karczmach, to zatrzymajmy się na moment przy karczmie Wawer, która z 6 karczm funkcjonujących przez wieki przy tzw. trakcie brzeskim, może pochwalić się najdłuższą metryką. Nie dość, że w tym miejscu zajazd działa do dnia dzisiejszego, to jeszcze najstarsza potwierdzona wzmianka pisemna o niej sięga 1727 r. Wtedy to Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska kupiła od Urszuli z Bielińskich Czermińskiej kilka wsi, część podwarszawskiej Pragi oraz karczmę Wawer¹⁵.

Jak widzimy z powyższych datacji, oberże z zajazdem, pełniące funkcje przydrożnego hotelu, istniały zanim jeszcze dokonano budowy i utwardzenia szosy brzeskiej. Już wtedy znajdowały się przy ważnej drodze międzynarodowej i, będąc na przedpolu Warszawy, stanowiły dobry punkt postojowy dla podróżnych. To właśnie dogodna lokalizacja wpływała na ich rozwój. Wszystkie te karczmy znajdowały się w dobrach szlacheckich (prywatnych). Potwierdza to ogólne twierdzenie o tym, że karczmy wpisywały się w podstawy funkcjonowania gospodarki pańszczyźnianej, zaś główny dochód z nich płynący, tudzież dochód płynący z ich dzierżawienia, a także prawo propinacji należały do właściciela majątku ziemskiego. Mimo częstych pożarów i konieczności odbudowy tychże przybytków, działały one przez cały XIX w., a nawet dłużej.

Kilka lat przed wybuchem powstania listopadowego, a już po zakończeniu budowy szosy brzeskiej, Juliusz Colberg sporządził mapę Mazowsza. Niestety, mimo oznaczeń karczm w okolicach Warszawy, ich umiejscowienie nie jest zbyt precyzyjne w kontekście interesujących mnie zajazdów, zaś dokładne nazwy nie znalazły się przy ogólnym oznaczeniu karczmy¹⁶. Poza tym nie wszystkie domy zajezdne zostały na niej zaznaczone. Inaczej rzecz przedstawia się na schematach przebiegu działań powstańczych z 1831 r. – z uwagi na podejmowane w okolicy karczm działania zbrojne, oraz stacjonowanie w nich sztabu generalnego wojska, karczmy takich zwłaszcza jak Wawer czy Olszowa nie sposób było nie uwzględnić na schematach bitew¹⁷.

W 1859 r.¹⁸ kartografowie zwrócili uwagę na sześć karczm dla podróżnych: w Wawrze, Janówku, Olszowej i Podkobiernem, Miłosnej oraz w Brzeziniach. Tyle na mapie. Ale dodatkowo można nadmienić, że w należącem w 1861 r. do Dembowskich majątku Ruda, karczma we wsi Ruda zapisana została w jednym z inwentarzy dóbr jako karczma z zajazdem¹⁹. Było to jednak wspomnienie jedynie jednorazowe i nie odnosiło się raczej do miejsc noclegowych.

Kaliskie, Lubelskie, Płockie, Mazowieckie, Podlaskie i Augustowskie, Warszawa 1827.

14 Nazwy karczm takie jak Wygoda i Zielona zaliczono do jednych z najpopularniejszych. Zob.: Z. Gloger, *dz. cyt.*, s. 11.

15 Siedem lat wcześniej Sieniawska kupiła od Sobieskich Wilanów z należącymi do niego dobrami. Dobra zastowskie należały do klucza wilanowskiego od początku XVIII wieku. Zob.: AGAD, Archiwum Gospodarze Wilanowa (dalej: AGWiL), Anteriora, cyt. za H. Wierzchowski, *Anin. Wawer*, Warszawa 1971, s. 14.

16 Mapa jeneralna województwa mazowieckiego ułożona według najlepszych źródeł przez Juliusza Colberga 1826, część wschodnia, dz. cyt.

17 Np. Croquis de la bataille de Wawer le 19 février 1831 i Croquis de la bataille de Dembe Wielkie 31 mars 1831 w: *Atlas de cartes et de plans pour servir a l'intelligence de l'histoire de l'insurrection du peuple polonaise*, Lipsk 1833.

18 W. Chrzanowski, *Karta dawnej Polski z przyległemi okolicami krajów sąsiednich według najnowszych materiałów na 1:300000*, k. XIX Warszawa, Paryż 1859.

19 Dokładnie brzmiało to tak: „Karczma z drzewa zbudowana z zajazdem gontami pokryta i w tej mieszka Jan Konarzewski, który szynkuje trunek Dworski z 16-go garnca, ma morągę ogrodu i morągę łąki dodaną”, Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Otwocku (dalej: APW O/O), Hipoteka w Mińsku Mazowieckim (dalej: HMM), sygn. 114, s. 774.

Z czym wiązało się budowanie karczm przy drodze bitej?

Po powołaniu Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów Królestwa Polskiego w 1819 r., przystąpiono do budowy nowych dróg bitych. Dużą rolę w tym procesie odegrał ówczesny minister gospodarki Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, zarazem brat i zięć właścicielki dóbr Miłosna (a więc także dwóch karczm zajezdnych Miłosna i Janówek) Teresy Scypionowej. Wśród nowo pobudowanych i zmodernizowanych dróg znalazł się tzw. Trakt Brzesko-Litewski, łączący Warszawę z Brześciem i Terespołem. Budowę rozpoczęto w grudniu 1819 r. Jego długość wynosiła 178 wiorst (190km)²⁰. Przez pierwszą połowę XIX w., aż do uruchomienia linii kolejowej w 1866 r., Trakt Brzeski odgrywał pierwszorzędną rolę w kontaktach handlowych i przemysłowych między Królestwem a carską Rosją. Aby pozyskać fundusze na budowę i utrzymanie stanu utwardzonej drogi w 1820 r., ustalono dotychczasowe powinności szarwarkowe – częściowo wpłacane w gotowiznie. Dotyczyło to mieszkańców w odległości 1 mili od drogi. Ponadto w 1821 r. ustalono dodatkową opłatę drogową. Część zebranej sumy dochodowej przeznaczano na pokrycie kosztów utrzymania służby drogowej, w tym dróżników, dbających o utrzymanie dróg (rozsypanie szabru, umacnianie grobli, kontrolę ruchu, czystość dróg)²¹. Poprawa stanu dróg wpłynęła na jakość podróży, a co za tym idzie wymagała prowadzenia gościńców, dających nocleg podróżnym.

Budowa karczm w bezpośrednim sąsiedztwie gościńca drogi publicznej, narzucała również dodatkowe obowiązki na właściciela austerii. Zaraz po budowie szosy brzeskiej w Królestwie Polskim namiestnik Józef Zajączek zaczął wprowadzać postanowienia, mające uregulować dostęp podróżnych do domów zajezdnych. Chodziło mianowicie o konieczność budowy dobrej jakości zjazdów z dróg bitych i wjazdów na nie. Regulacje dotyczyły także obowiązku budowy na przydrożnych rowach mostków, które zapewniłyby wygodny dojazd do karczmy. Te obwarowania spoczywać miały na właścicielach karczm: *Zajazdy do znaczniejszych karczem kosztem ich właścicieli wybrukowane być powinny, podobnież i place wokół domów pocztowych*²². Postanowienie nie zaprowadziło jednak należytego porządku, doprowadziło bowiem do budowy niedozwolonych mostów, zasypywania rowów itp. i zostało inaczej zinterpretowane po latach przez generała-majora Mieczysława Teniszewa²³. Według niego wymóg Zajączka zbyt obciążał właścicieli budynków położonych przy drodze bitej i nie istniała konieczność brukowania całej przestrzeni wokół nich, a poprzednie postanowienie było wyłącznie zabezpieczeniem przed nawożeniem błota do karczm. Wybrukowanie dojazdu do karczmy zajezdnej według Teniszewa miało być przeprowadzone w tych

20 J. Majewski, *O drogach w Królestwie Polskiem, ich budowie i utrzymaniu*, Warszawa 1877, s. 3.

21 Szczegółowo o wszystkich zasadach wytyczania, utrzymywania i naprawie dróg zarówno bitych, jak i zwyczajnych można przeczytać w książce: J. Majewski, *Drogi bite i zwyczajne w Królestwie Polskiem, ich budowa, utrzymanie i warunki dalszego rozwoju*, Warszawa 1889.

22 Artykuł 28 postanowienia Namiestnika królewskiego generała Józefa Zajączka z dn.12 lutego 1822 roku, cyt. za: M. Rutkowski, *Infrastruktura drogowa w Królestwie Polskiem – dostęp pod [sic] karczem i domów zajezdnych*, „Logistyka” 2015, nr 2, s. 62.

23 Tamże, s. 63.

miejscach, które są nisko położone i błotniste oraz tam, gdzie kamień brukowy jest łatwo dostępnym surowcem.

Przebywając w restauracjach czy pubach, często słyszy się odmowę sprzedaży alkoholu bez odkapslowania lub odkorkowania go, co oznacza, że można go spożyć jedynie w danym lokalu. Nie jest to nowością, ponieważ już w wieku XIX w. takie zasady obowiązywały w karczmach zlokalizowanych przy drogach bitych. Podejmowany w 1844 r. problem dotyczył możliwości podwójnego wyszynku, tzn. handlu zarówno w karczmie, jak również np. w sklepie otwartym w budynku karczmy. Uznano, że „jeden szynk dostatecznie odpowiadać może każdej potrzebie podróźnych” i zakazano otwierania sklepów, handlujących na zewnątrz alkoholem oraz nakazano likwidację tych, które już funkcjonowały²⁴.

Jak wyglądały zajazdy, gotowe na przyjęcie podróźnych?

Karczma zajezdna musiała być przestrzenna i dostosowana do potrzeb przybywających podróźnych. Z uwagi na fakt, iż środki komunikacji opierały się na transporcie konnym, przy takich karczmach istniała konieczność utrzymywania stajni oraz wozowni (tzw. stanu), a w niedalekiej odległości od budynku oberży także kuźni. Dzięki bliskiej obecności tej ostatniej można było również dokonać drobnych napraw wozu i w razie potrzeby także podkuć konie. Wewnątrz typowej karczmy znajdowały się natomiast ławy lub mniejsze stoliki, krzesła lub zydle, a także tzw. szynkwasy, na których ustawione były kufle, szklanki lub miarki na wódkę²⁵. Miejsce sprzedaży oddzielone było natomiast od części przeznaczony dla gości.

Karczma, czyli oberża w Podkobiernem według opisu z 1861 r. była drewniana, w węgiel zbudowana. Miała dwa kominy murowane. W oberży był drewniany zajazd połączony z karczmą jednym dachem. W karczmie wyszczególniono osiem okien i dwa okna od frontu. Obok oberży znajdowała się murowana piwnica, zapewne pełniąca rolę magazynu na alkohol i żywność, drewniany czworak, kuźnia i chałupa połączone ze sobą dachem, ogrodzony okólnik oraz stajnia i chlew²⁶. Sposób ustawienia stajni z wozownią względem pozostałych zabudowań nie został doprecyzowany, ale oddzielne wymienienie stajni (tam nazwana zajazdem²⁷), jak również obecność dwóch bram z podwójnymi drzwiami prowadzących do karczmy²⁸ sugeruje, że stan znajdował się w podwórzu, a tym samym nie był wyłącznie przedłużeniem karczmy. Było to mniej spotykanym założeniem architektonicznym, opartym na kształcie litery T (stan usytuowany jest prostopadle do budynku mieszkalnego na osi sieni przejazdowej)²⁹. Dwustronna możliwość wjazdu i wyjazdu zapewniała komfort podróźnym, którzy nie musieli wykonywać dodatkowych manewrów kierowania swoimi pojazdami, zwłaszcza, że często były to załadowane różnymi towarami wozy.

²⁴ Tamże, s. 64.

²⁵ B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław 1979, s. 58.

²⁶ APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 781-783.

²⁷ APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 782.

²⁸ APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 781.

²⁹ Szerzej o rodzajach karczm i ich zabudowie pisał M. Szezepaniak, *dz. cyt.*, s. 71-81.

Austeria w dobrach Miłosna była znacznie bardziej okazała i rozbudowana – większa, w całości murowana, z trzema kominami, siedmiorgiem okien [od tyłu (cztery) i od ściany szczytowej (trzy)] i sześciorgiem okien frontowych³⁰. W karczmie znajdował się skład wódek, którym była prawdopodobnie piwnica z wysokim sklepieniem³¹. Opis tej oberży jest nieco bardziej szczegółowy niż karczmy Podkobieirne, dzięki czemu dowiadujemy się, że dwie prowadzące do niej podwójne bramy w murze znajdowały się od frontu i od tyłu, podwórze było brukowane, a pozostałe murowane zabudowania (wozownia, stajnia i szopa) ustawione zostały w podkowę. Wśród zabudowań znalazło się także mieszkanie dla kowala³². Co ciekawe, przy karczmie znajdowała się także drewniana łaźnia parowa oraz rzeźnia³³. Karczmę w Miłosnej uważano za typowy przykład podwarszawskiego zajazdu z początków XIX w. Opisujący karczmy Chrzanowski wskazywał na dwa budynki połączone narożnikami. Stan położony był w tym przypadku bliżej drogi³⁴. Opis oraz fragment planu z dokładną lokalizacją budynku przy trakcie w 1841 r. został opublikowany w pracy poświęconej lokalizacji karczem wiejskich³⁵.

W Wawrze, kiedy dzierżawcą propinacji należącej do dóbr wilanowskich był Teofil Pancer (1848-1867)³⁶, obok podstawowych zabudowań zajezdnych wybudowanych po powstaniu listopadowym³⁷ (murowanej karczmy z izbą szynkową i pokojami gościnnymi, a także dużą stajnią przy tejże karczmie), obok oberży wybudowano nowy dom mieszkalny, kuźnię oraz destylarnię wódek, a także wybrukowano teren przed zajazdem³⁸, aby stał się bardziej atrakcyjny i komfortowy dla gości. Obok budynków znajdowała się ponadto studnia, niezbędna również w pozostałych karczmach zajezdnych. To jest tylko jeden z opisów owej karczmy, której perypetie z uwagi na lokalizację były raz lepsze, raz gorsze. Wpływ na nie miała sytuacja polityczna na przełomie XVIII i XIX w. oraz ówczesna administracja. Przytoczony powyżej opis zabudowań wawerskich nie jest jedynym – zachowały się starsze wzmianki sprzed utwardzenia szosy brzeskiej i nadania jej charakteru międzynarodowego. Karczma była z początku drewniana³⁹, a inwestycję w jej wygląd i w podniesienie komfortu dla podróżnych zaczęto podejmować dopiero po zakończeniu budowy szosy bitej⁴⁰. W 1877 r. powierzchnia austerii w Wawrze wynosiła już 21 morgów 54 pręty⁴¹, czyli więcej niż np. cała osada Podkobieirne⁴².

30 B. Buczek-Plachtowa, *Dzieje dóbr Miłosna*, Warszawa 2010, s. 31.

31 Tamże, s. 31.

32 Tamże, s. 32.

33 Tamże, s. 31-32.

34 T. Chrzanowski, *Karczmy i zajazdy polskie*, Warszawa 1958, s. 78.

35 B. Bojanowska Ziemska, *Lokalizacja karczem wiejskich w Polsce od końca XVIII do połowy XIX wieku*, „Prace naukowe Politechniki Warszawskiej”, 1978, z. 59, s. 32-33.

36 Teofil Pancer dzierżawił karczmę w latach 1848-67, zob. H. Wierchowski, *dz. cyt.*, s. 28.

37 Austerię odbudowano w 1834 r. i rozbudowano według ówczesnych potrzeb. Jej dzierżawcą był w tamtym czasie Franciszek Kurkowski.

38 H. Wierchowski, *dz. cyt.*, s. 28.

39 W 1823 r. był to budynek „z bali czterocalowych, na piwnicy, na czterech słupach, gontami pokryty, bez komina, pieca i pulapu”, ale z nową podłogą i dwoma oknami, przy czym „jedno o 8 szybach, drugie bez okowu i szkło małe”, AGAD, AGWił, Administracja Dóbr Wilanowa, k. 138, cyt. za H. Wierchowski, *dz. cyt.*, s. 18.

40 Do 1809 roku, czyli do czasu zniesienia granicy pomiędzy Księstwem Warszawskim i Austrią w karczmie przy trakcie specjalnie nie inwestowano.

41 H. Wierchowski, *dz. cyt.*, Warszawa 1971, s. 34.

42 Według danych z lat 60. XIX w. cała osada Podkobieirne liczyła 18 morgi i 85 prętów, APW HMM, sygn. 114, s. 793.

Prowadzenie gościńca

Liczba miejsc noclegowych zwiększała się wraz z zapotrzebowaniem, czego wyrazem jest stałe rozbudowywanie karczm Wawer i Miłosna. Inwestowanie w modernizację austerii świadczyło o dochodach jakie płynęły z prowadzenia jej oraz jednocześnie zależało od zamożności właściciela dóbr, dzierżawiącego zabudowania poszczególnym propinatorom. Warto podkreślić, że np. karczma Wawer należała niegdyś do klucza wilanowskiego⁴³ i była wydzierżawiana na zasadzie kontraktu. Trzymanie karczmy było postrzegane jako dość intratny zawód w skali ogólnych dochodów wsi. Propinatorzy, oprócz podstawowych swych obowiązków, byli również rolnikami, uprawiającymi przydzielony im kawałek pola – dla przykładu w aktach metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Wiązownie i w Gliniance Stanisław Jubilewski zapisywany był zamiennie jako szynkarz i gospodarz w Woli Karczewskiej i Olszowej, aż wreszcie jako propinator w Koniku/Janówku⁴⁴. Od tego, czy był sens dalszej rozbudowy karczmy, zależał również rodzaj kontraktu i zawarte w nim warunki pomiędzy dzierżawcą karczmy czy też innego budynku związanego z wyrobem alkoholu (gorzelnia, browar) a właścicielem dóbr. Umowy, jakie zawierano, wyglądały różnie. W karczmie Wawer były to zazwyczaj umowy kilkunastoletnie⁴⁵, niemalże wieczyste, natomiast w pozostałych karczmach jedynie kilkuletnie⁴⁶. W warunkach dzierżawy istotne było również to, czy dzierżawca sam musi odpowiadać za wszelkie reparacje i stan zabudowy, czy obowiązki te ciążyą na właścicielu dóbr. Na przykład dzierżawa browaru w Rudzie w 1862 r. wiązała się z obowiązkiem reparacji i melioracji, a także czynszem za mieszkanie, które ponosił dzierżawca⁴⁷. Wpływ na rodzaj umowy miała również lokalizacja karczmy – Wawer czy Miłosna położone były na przedmieściach Warszawy oraz na przecięciu kilku istotnych szlaków, miały więc większą liczbę potencjalnych klientów niż karczmy zajezdne położone nieco bardziej na wschód. Będąc podstołecznymi przybytkami, stanowiły ponadto wizytówkę gospodarza.

W której karczmie mogliśmy dobrze się zabawić?

Żeby zrozumieć różnicę pomiędzy karczmami, wróćmy jeszcze na chwilę do tych dworskich, w których chłopci obowiązkowo musieli kupować gorzałkę i piwo. To one, w przeciwieństwie do karczm zajezdnych były atrakcją dla chłopów i odskocznią od codziennych spraw. W nich można było nie tylko spożyć alkohol, lecz także spotkać się, porozmawiać, zagrać w karty lub kości czy wreszcie potańczyć. Oczywiście dyskusje

43 H. Wierchowski, *dz. cyt.*, Warszawa 1971, s. 14.

44 Stanisław Jubilewski w 1829 r. szynkował w Woli Karczewskiej, następnie zapisywany był jako gospodarz w Woli Karczewskiej co nie oznacza, że nie pracował również w karczmie. Od 1834 r. mieszkał w Olszowej, zapisywany zamiennie jako gospodarz i szynkarz, aż do końca lat 30. XIX w. W 1841 r. był już propinatorem w Koniku.

45 Np. Franciszek Kurkowski trzymał karczmę przez ok. 14 lat, Teofil Pancerz przez lat 19, zob. H. Wierchowski, *dz. cyt.*, s. 28.

46 Np. w Rudzie umowy te były zawierane na co najmniej kilka lat – umowa była wiążąca przez 6 następnych lat od chwili sporządzenia dokumentu, a nie wiadomo dokładnie kiedy ją zawarto, zob. APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 782.

47 APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 801.

przy niekiedy nadmiernej ilości alkoholu prowadziły do bójek i zatargów pomiędzy poszczególnymi rodzinami czy nawet całymi wsiami. Takie spotkania miały też zalety. Sprzyjały one nawiązywaniu relacji damsko-męskich podczas zabaw przy muzyce ludowej. W karczmach odbywały się potańcówki, wesela, czasami też zaręczyny. Karczmy zajezdne nie miały tak familiarnego charakteru i nie panowała w nich tak intymna atmosfera, co wynikało z przebywania w nich osób obcych, koniec końców niepewnych, zwłaszcza w dobie zaborów. Dlatego też rozmowy między mieszkańcami wsi, dotyczące także spraw politycznych czy narodowowyzwoleńczych nie były tam raczej poruszane⁴⁸. Jednak to w karczmie przydrożnej można było wysłuchać ciekawostek z różnych stron świata. Tam również intensywnie przenikały się kultury⁴⁹. Traktem przemierzali się ludzie ze wschodu i z zachodu.

Karczmy przy trakcie podczas potańcówek czy zabaw były zatem miejscem przenikania się sztuki ludowej, wymiany doświadczeń artystycznych. Potańcówki organizowano w niedziele i święta. Niekiedy muzykanci otrzymywali od karczmarza lub zebranych uczestników niewielkie wynagrodzenie, zwykle grali jednak w zamian za poczęstunek (oczywiście wraz z dużą ilością trunku)⁵⁰. Bardzo możliwe, że w karczmach wzdłuż traktu brzeskiego praktykowano utwory lokalnych muzyków, które zostały spisane przez Oskara Kolberga. Na wspomnienie w tym przypadku zasługują przede wszystkim mające swoje źródła w Kobiernem czy Miłosnej, czyli z miejscowości położonych przy samym trakcie. Jako przykład takich wskazać można np. zaczynające się od słów „A w Krakowie na ulicy...” z Kobiernego⁵¹ czy „Jedzie Jasio od Torunia...” z Miłosnej⁵². Sam początek tekstów, przywołujący odległe miasta, najlepiej wskazuje na poszerzanie horyzontów przez miejscowych.

Wracając jeszcze do relacji damsko-męskich, warto zwrócić uwagę na zmianę, jaka dokonała się wskutek wzrostu konsumpcji alkoholu na wsi. Karczmy, stanowiące miejsce zabaw społeczności wiejskiej, stały się od połowy wieku przede wszystkim miejscem, w którym można się było napić. W związku z tym kobiety coraz rzadziej pojawiały się w nich same⁵³. Nie można wykluczyć, że nieślubne dzieci panny Jaworskiej (zrodzone w Podkobiernem w 1829 r.), czy panny Kozłowskiej (tamże w 1831 r.), zostały splodzone w karczmie Podkobiernie. Według danych z 1827 r. w miejscowości stał tylko 1 dom, a miejscowość zamieszkiwały zaledwie 3 osoby⁵⁴. Budynek ten z pewnością

48 Złatwiano tam natomiast sprawy administracyjne – od 1866 r. w budynku zajazdu wawerskiego mieścił się Zarząd Gminy Wawer; zob.: R. Czerwonka, *Zajazd Napoleoński czyli dawna karczma „Wawer”*, <<http://www.ciekawywawer.pl/listing/zajazd-napoleoński-czyli-dawna-karczma-wawer/>>, [dostęp: 6 listopada 2017].

49 A. Fabianowski, *Karczmy i zajazdy. Literackie opisy przestrzeni wielokulturowej*, „Ars Inter Culturas”, 2010, nr 1, s. 151.

50 B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 55.

51 O. Kolberg, *Mazowsze. Obraz etnograficzny. T. 3. Mazowsze Leśne*, Kraków 1887, s. 283.

52 Tamże, s. 270.

53 „Coraz trudniej było przebywać w karczmie kobietom, które z czasem zaczęły się pojawiać tylko podczas uroczystości rodzinnych, niedziel i świąt oraz zabaw przy wiejskiej orkiestrze. W ówczesnych czasach [XIX w.] karczmy wiejskie często określane były mianem ‘pijackich melin’”. J. Radziejewicz, *Rola karczmy w życiu dawnej wsi polskiej*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny” nr 54, <<https://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/377-marzec-kwiecie-nr-54/kultura-i-tradycje-ludowe40-7681/339-rola-karczmy-w-yciu-dawnej-wsi-polskiej>>, [dostęp: 20 września 2017]; B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 51.

54 *Tabella miast, wsi, osad, Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona*, t. 2, Warszawa 1827, s. 98.

nie odnosi się do funkcjonującej tam w owym czasie karczmy. Owa Jaworska mogła być więc służącą bądź karczmarką, powiazaną z oberżą. Na fakt powiązań z karczmą wskazuje również miejsce pochodzenia stawiającego się w parafii NMP w Mińsku Mazowieckim niejakiego Mrowczyńskiego – Miłosna⁵⁵.

Sprzedaż i produkcja trunków, czyli jakie alkohole chętnie spożywano?

W wieku XIX dominującymi trunkami było piwo oraz gorzałka, od lat 20. produkowana z ziemniaków, nie jak wcześniej z żyta⁵⁶. Wprowadzenie nowych metod produkcji wódki wpłynęło niestety na wzrost spożycia alkoholów wysokoprocentowych. Miód pitny nie był już wówczas często spożywanym trunkiem, z uwagi na ograniczenie pszczelnictwa i co za tym idzie wysoką jego cenę. Podobnie było z importowanym z zagranicy winem. Chociaż nie wiemy ile alkoholu sprzedano w poszczególnych karczmach z prawem propinacji, znane są niekiedy dokładne ilości produkowanego alkoholu. W majątku Ruda np. w 1861 r. w miejscowej gorzelnii wyprodukowano 3536 garnców⁵⁷ szumówki⁵⁸ (14144 litry), co dało 2122 garnce okowity⁵⁹ (8488 litrów).

W 1861 r. w dobrach Ruda średni dochód z wyprodukowanej szumówki wyniósł 600 rubli srebrnych⁶⁰, chociaż po odliczeniu wszystkich poniesionych opłat za produkty, wypalanie, utrzymanie pracowników i średniej ceny wódki (15 kop. za garniec) dochód ten obliczono na 318 rs 30 kop.⁶¹. Jeżeli przyjrzymy się natomiast samej ilości gorzałki produkowanej w Królestwie Polskim, to ciekawie przedstawiają się nieco wcześniejsze dane statystyczne – z 1844 r. Ogólna produkcja trunków w gorzelniach w tym roku wynosiła już 460 tys. hektolitrów, a na jednego mieszkańca przypadło rocznie 12 litrów czystego spirytusu⁶². Tak duża ilość produkowanego i spożywanego alkoholu wysokoprocentowego wpłynęła na konieczność podjęcia pewnych działań zapobiegających nadmiernemu rozpijaniu chłopów. Od tego roku moc wódki sprzedawanej w Królestwie Polskim nie mogła przekroczyć 46%⁶³.

Oprócz możliwości spożycia trunków w karczmach przy trakcie można było oczywiście również zjeść, np. kiełbasę z kapustą lub kiskzkę kaszaną⁶⁴. Nie tylko na miejscu, ponieważ przybytki te różniły się od dworskich także tym, że musiały być

55 Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Akta stanu cywilnego (dalej: ASC) parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, sygn. 5, urodzenia 114/1829.

56 Produkcja wódki z ziemniaków stała się możliwa dzięki wynalezionej przez Johanna Heinricha Leberechta Pistoriusa aparaturze. Od tego czasu szybsze i tanie pędzenie dużych ilości wódki stało się powszechnym zjawiskiem, zaś broszura *Praktyczna nauka gorzelnictwa* okazała się bestsellerem wśród ziemiaństwa, zob. M. Bobrzyński, *Historia karczmy. O prawie propinacji w dawnej Polsce*, Kraków 2016, s. 8.

57 APW O/O, HMM, sygn. 114., s. 801.

58 Szumówka - alkohol po drugiej destylacji.

59 Okowita - wódka 70-80%, a zatem jeszcze nie wódka „szynkowa” o mocy 40%.

60 APW O/O, HMM, sygn. 114, s. 801.

61 APW O/O, HMM, sygn. 114., s. 802.

62 W. Kołodziej, *Z perspektywy historycznej*, „Świat problemów” nr 6, edycja online < <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/62-wiat-problemow/787-z-perspektywy-historycznej.html> >, [dostęp: 8 listopada 2017].

63 B. Baranowski, *dz. cyt.*, s. 53.

64 Tamże, s. 58.

w stanie zapewnić podróżnym ekwipunek na dalszą podróż. Prawo karczmy obejmowało więc także możliwość handlu produktami żywnościowymi, czy to produkowanymi we własnym gospodarstwie czy to kupowanymi w pobliskich miastach. Przy karczmie Miłosna natomiast działała rzeźnia⁶⁵, gospodarze mieli więc świeże mięso bez konieczności jego zakupu.

Kto w arendzie trzymał karczmę?

W 1844 r. wprowadzono szereg ustaw dotyczących prowadzenia karczm, m.in. ustawę o opłatach akcyzowych, która zezwalała na sprzedaż alkoholu jedynie w lokalach, które otrzymały na to koncesję. Równocześnie weszły w życie rozporządzenia zakazujące Żydom prowadzenia karczm. Nie były to zasady silnie przestrzegane i restrykcyjnie egzekwowane, a w przekazach i stereotypowym ujęciu z osobą karczmarza w dalszym ciągu kojarzył się jako w poprzednich latach przede wszystkim Żyd. Niemniej zwiększenie się liczby karczm prywatnych i liczba arendarzy polskiego pochodzenia ułatwiają przeprowadzenie kwerendy wśród tej grupy zawodowej.

Wstępne analizy akt stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej z Mińska Mazowieckiego, Glinianki i Wiązowny umożliwiły więc nieco lepsze poznanie społeczności polskiego pochodzenia, zajmującej się prowadzeniem szynku oraz sprzedażą alkoholu. Te informacje są niezwykle cenne wobec szczupłości innych materiałów źródłowych. Udało się odnotować nazwiska ponad 20 osób, a nie jest to pełna lista zajmujących się wyszynkiem trunków⁶⁶. Są to w większości osoby, wywodzące się z Mazowsza. Mikołaj Markiewicz i Jan Rostkowski przed wydzierżawieniem propinacji pełnili funkcję ekonoma⁶⁷. Pozostali natomiast zapisywani są w młodym wieku jako szynkarze, karczmarze, oberżyści czy propinatorzy. Zwykle wraz z nimi przy zgłaszaniu urodzenia czy zgonu jakiejś osoby stawiali się kowale, stelmachowie, stolarze, dróżnicy, ekonomowie. Pojawił się nawet nauczyciel, organista czy wreszcie wójt gminy Dębe Wielkie Xawery Kwapik⁶⁸ i dzierżawczyni dóbr Dębe Wielkie Franciszka Jerowska w roli matki chrzestnej⁶⁹. Największy przekrój śmietanki towarzyskiej wsi pojawia się w przypadku Franciszka Stryjewskiego, oberżysty w Dębem Wielkim w latach 1830-36⁷⁰, a od 1837 r. dzierżawcy karczmy Podkoberne⁷¹. Ciekawa jest też analiza metryk osób z ro-

65 B. Buczek-Plachtowa, *dz. cyt.*, s. 31.

66 Przebadane dotychczas na postawie kwerendy akt metrykalnych z następujących zespołów:

APS, ASC gminy Mińsk Mazowiecki, z. 613.; APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, z. 231.; APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Siennicy, z. 208.

APW, ASC parafii rzymskokatolickiej w Długiej Kościelnej, z. 34.; APW, ASC gminy Glinianka, z. 216.; APW, ASC parafii rzymskokatolickiej w Gliniance, z. 22.; APW, ASC gminy Wiązowna, z. 219.; APW, ASC parafii rzymskokatolickiej w Wiązownie pow. Otwock, z. 33.

67 Ekonomowie: Markiewicz – APW, ASC parafii rzymskokatolickiej w Długiej Kościelnej, sygn. 7, akt 4/1848.; Jan Rostkowski – APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Siennicy powiat Mińsk Mazowiecki, sygn. 1, małżeństwa 4/1826; APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, sygn. 5, urodzenia 18/1829 i zgonu 24/1829.

68 APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, sygn. 8, urodzenia 211/1832.

69 APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, sygn. 11, urodzenia 207/1834.

70 W 1830 r. jest już oberżystą w Dębem Wielkim; APS, ASC parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim, sygn. 6, urodzenia 165/1830.

71 Od 1837 r. odnotowujemy Stryjewskiego jako propinatora w Podkobernem, APS, ASC parafii rzymskokatolickiej

dziny Stanisława Jubilewskiego, szynkującego w trzech okolicznych karczmach (Wola Karczewska, Olszowa, Janówek)⁷².

Dzierżawca karczmy z zajazdem posiadał prawo propinacji, mógł zatem nie tylko sprzedawać zakupiony alkohol, lecz także produkować swoje własne trunki. W okolicznych oberżach z pewnością korzystano z oddzielnej od dworskich destylarni wódek, która znajdowała się w Wawrze i należała do Teofila Pancera (wcześniej Franciszka Kurkowskiego)⁷³. Dworskie piwo i gorzalka uznawane były za gatunkowo gorsze, dlatego masowo sprzedawano je poddanym. Karczma z zajazdem była natomiast, jak wspomniałam, wizytówką dóbr i nie mogła pozwolić sobie na kiepskie recenzje. Dbać należało również o jakość serwowanych potraw i ilość pożywienia w karczmie.

Warto spojrzeć również na strukturę zatrudnienia w karczmie. Oprócz pracujących tam służących i kucharzy o interesy arendarzy dbały przede wszystkim kobiety – ich żony, które po śmierci męża często same prowadziły szynk. Oczywiście taka wdowa wkrótce znajdowała nowego męża – przeważnie kogoś doświadczonego w prowadzeniu szynku bądź ekonoma. Za przykład takiej zaradnej karczmarki posłużyć może utrzymująca się z propinacji w Brzezinach Marianna Warpechowska, która w 1848 r. wyszła za ekonoma z Grochowa Mikołaja Markiewicza⁷⁴. Tenże zajmował się następnie na stałe propinacją i szynkiem kolejno w karczmach Brzeziny, Podkoberne i Olszowa aż do śmierci w 1877 r.⁷⁵

Karczma świadkiem walk powstania listopadowego

W XIX w. do opisów i wspomnień z podróży i pobytu w zajazdach nie przykładano takiej wagi, jak w poprzednich wiekach. Barwnych opisów okolicznych karczm nie udało mi się jeszcze znaleźć we wspomnieniach⁷⁶. Inaczej rzecz ma się z relacjami i raportami z pola bitwy. Karczma Wawer, według legend gościć miała niegdyś Napoleona (ale gdzież on nie był?!). Nie znajdujemy na to jednak potwierdzenia w źródłach. Mamy jednak dowody na to, że w czasie powstania listopadowego i późniejszych wojen z Rosjanami, karczmy były świadkami potyczek militarnych. Przy nich bóg z oddziałami rosyjskimi toczyli polscy żołnierze, jednocześnie przed lub po potyczkach, znajdując w nich schronienie. Przebieg działań pod karczmą Janówek 18 lutego 1831 r. zawdzięczamy m.in. J. Załuskiemu:

Tymczasem zaczęliśmy się zbliżać do okolicy leśnej w której leży karczma Janówek zwana – tu był rozkaz trzymać się do upadłego, żeby owemu jen. Chłopskiego wykonać się mającemu atakowi, nie zaszkodzić (...). A zatem odeślawszy jen. Łubieńskiego z całą kawalerią w tył do generała Weissenhofa, sam

w Mińsku Mazowieckim, sygn. 14, urodzenia 217/1837.

⁷² Jubilewski pracował w sumie w trzech różnych karczmach: w Woli Karczewskiej, Olszowej i w Koniku.

⁷³ H. Wierchowski, *dz. cyt.*, Warszawa 1971, s. 28.

⁷⁴ APW, ASC parafii rzymskokatolickiej w Długiej Kościelnej, sygn. 7, akt 4/1848.

⁷⁵ Mikołaj Markiewicz związany był z dwiema karczmami: Olszowa i Podkoberne. W 1871 r. ponownie ożenił się i przez następne lata utrzymywał szynk w Olszowej propinacji.

⁷⁶ Dużo wspomnień osób spożywających alkohol spisał natomiast cytowany Jerzy Besala w dwóch tomach opisujących *Alkoholowe dzieje Polski*.

*Żymirski zajął las tyralierami, a pod Janówkiem swoje 7 batalionów rozłożył w obronnej pozycji, i czekał tak na nieprzyjaciela, który w bliskości lasu natarczość swoją był wstrzymał. Wkrótce nastąpił atak korpusu 1go Pahlena (...)*⁷⁷.

Pod Janówkiem wojska pojawiły się jeszcze 31 marca, zmierzając pod Dębę Wielkie.

W następnych dniach (19 i 20 lutego, a później jeszcze 31 marca) stoczono bitwy pod Wawrem. Podczas pierwszej, nierozstrzygniętej, dowodzone przez Franciszka Żymirskiego i Piotra Szembeka wojska polskie starły się z I korpusem armii Iwana Dybicza. W trakcie II bitwy oddziały gen. Jana Skrzyneckiego stawily natomiast opór oddziałom Fiodora Geismara. Warto zaznaczyć, że w karczmie wawerskiej w lutym stało polskie dowództwo⁷⁸.

Ostatniego dnia marca 1831 r. również karczma Olszowa doświadczyła powstania. „Mogła być już 3cia godzina z południa kiedy nasze wojska Olszowej karczmy dosięgły. Naprzeciw niej, o parę wiorst dalej, przy drodze bitej, wieś Wielkie Dembe leży.”⁷⁹ Po zakończeniu bitwy pod Dębem Wielkim strawę i dach nad głową znalazł tu polski dowódca gen. Jan Skrzynecki. We wspomnieniach cofnięcie się do karczmy opisano następująco:

*Najskromniejsza przezorność zaręczała, że jazda Skarzyńskiego będąca w całej świeżości, w całej ochocie swojego powodzenia, ruszy zaraz cała przed Dembe, i wypocząwszy najwięcej sześć godzin, przed świtem kopnie się jednym tchem do Mińska. Ale kucharz sztabu nie zgodził się na to rozporządzenie, przekładając że wieczery zgotowanej dla jenerałów w Olszowej karczmie, przeniesie nie podobna do Dembego. – Stąd opuszczenie pobojuwiska i cofnięcie zwycięstwa o dwie wiorsty w tył*⁸⁰.

Podczas powstania ucierpiały też karczmy w Miłosnej. W wykazie strat, sporządzonym w 1834 r. wyceniono je na 27 600 złotych polskich w przypadku karczmy murowanej oraz 1600 złotych polskich dla drewnianej karczmy ulokowanej we wsi⁸¹.

Kolonizacja terenów wokół zajazdów

Opierając się na przykładzie dóbr Ruda można wspomnieć o wielkości austerii na tle innych szynków - oprócz karczmy Podkoberne i karczmy z zajazdem w Rudzie, funkcjonowały jeszcze karczmy w Bykowiznie, Górkach i Porębach. Wszystkie te

77 J. Załuski, *Wspomnienia w skróceniu z roku 1831 Józefa Załuskiego, jenerala brygady w sztabie głównym wojska polskiego*, Kraków 1861, s. 35.

78 R. Czerwonka, *Zajazd Napoleoński czyli dawna karczma „Wawer”*, dz. cyt.

79 S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 3, Poznań 1884, s. 121.

80 L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, Paryż 1845, s. 517-518. W przypisie do wspomnień podkreślono nawet, że fakt ten został przytoczony z największą rzetelnością.

81 B. Kuleszewicz, *Historia Starej Miłosny*, < <https://www.staramilosna.info/artukul/historia-starej-milosny.htm> >, [dostęp: 8 listopada 2017].

karczmy zajmowały łącznie ok. 5 morgów ziemi⁸², podczas gdy karczma Podkoberne, z wykształconą już wokół niej osadą, mierzyła ponad 18 morgów⁸³. To najlepiej prezentuje znaczenie karczmy z zajazdem i pokazuje jej kolejną funkcję – kolonizacyjną. Ta z kolei jeszcze lepiej prezentuje się na przykładzie Wawra.

Nazwa miejscowości Wawer wzięła się właśnie od nazwy karczmy Wawer, którą z kolei wywodzi się od porastających okolicę chabrów, zwanych inaczej wawrami⁸⁴. Karczmę zniszczono w 1831 r.⁸⁵ Po jej odbudowie i modernizacji można już było dostrzec osadę, zamieszkałą przez osoby żyjące z obsługi podróżnych oraz z pracy w austerii (kowale, stelmachowie, stolarze, szynkarze, piekarze, służący, strycharze, a także rzeźnicy i in.). Później postanowiono wykorzystać fakt dobrego położenia osady przy utwardzonym trakcie, sprowadzić kolonistów i w 1839 r. nieopodal założyć kolonię. Nałożone na 11 kolonistów warunki dzierżawy gruntu okazały się zbyt wygórowane – nie mogli polować w okolicznych lasach ani trudnić się jakąkolwiek produkcją, ponadto byli oni pod stałą kontrolą właściciela dóbr⁸⁶. Doprowadziło to oczywiście do odpływu pierwszych kolonistów, niemniej Wawer-kolonia pozostała – jedynie działki zmieniały swoich kolejnych właścicieli.

Podkoberne, Olszowa czy Janówek były nieco mniej znaczące niż karczmy w pobliżu Warszawy, ale tam również wokół karczm zajezdnych zaczęły powstawać nowe budynki i osiedlać się ludzie. To, że osadnictwo opierało się głównie na karczmie najlepiej widać w nazewnictwie współczesnym. Nie mamy już miejscowości Podkoberne (nazwa), nie mamy Olszowej (pozostała jedynie nazwa ulicy niedaleko wiaduktu w Dębem Wielkim) i na próżno nam szukać Janówka (dziś jest to miejscowość Zakręt) – ich historia nie przetrwała nawet w słowie.

Na szczęście niektóre budynki karczm przetrwały II wojnę światową lub pozostały w lokalnych wspomnieniach. W jednej z kronik szkolnych opisywano, że w Miłosnej w latach 60. XX w. „na placu, na którym obecnie buduje się nowa szkoła była podobno oberża i stajnie w budynkach bocznych jakoby pamiętające rok 1812, kiedy to Napoleon ruszył na Moskwę”⁸⁷. Niedaleko traktu ocalała natomiast inna karczma, znana później przez lata jako „Szafa gra”⁸⁸. Jediną zaś z dawnych austerii, ulokowanych wzdłuż traktu brzeskiego, która funkcjonuje do dziś, chociaż w nieco zmienionej formie (opracowanie projektu odbudowy karczmy oraz jej rozbudowa miała miejsce w latach 1981-84⁸⁹), jest Karczma Wawer, znana obecnie jako Zajazd Napoleoński.

82 Karczma w Bykowiźnie liczyła morgi 2 i 24 prętów, karczma w Rudzie 173 pręty, karczma w Górkach 1 morga i 194 pręty, karczma w Porębach 198 prętów. Zob.: APW, O/O, HMM, sygn. 114, s. 793.

83 APW, O/O, HMM, sygn. 114, s. 793.

84 J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 6, *U do Ż*, Kraków 1911, s. 77.; Tenże, *Słownik gwar polskich*, t. 1, *A do E*, Kraków 1900.

85 Budynki zostały częściowo rozebrane, częściowo spalone przez Rosjan, stacjonujących nieopodal po bitwie wawerskiej. Zniszczenie karczmy Wawer jak również wszystkich dóbr zastawskich były tak dotkliwe, że Administracja Dóbr Wilanowskich podjęła decyzję o ich parcelacji i wydzierżawieniu. H. Wierzchowski, *dz. cyt.*, s. 27-28.

86 Tamże, s. 28-32.

87 B. Buczek-Plachtowa, *dz. cyt.*, s. 27.

88 Przy Trakcie Brzeskim 31/35.

89 R. Czerwonka, *Zajazd Napoleoński*, *dz. cyt.*